

Seriale polskie czyli intelektualna masakra odbiornikiem telewizyjnym – 2

9 stycznia 2010

Czytając kolejną część trylogii Millenium („Dziewczyna, która igrała z ogniem”) Stiega Larssona, muszę przerwać na chwilę pasjonującą lekturę, aby dokończyć – zgodnie z zobowiązaniem – myśl rozpoczętą w poprzednim artykule.

Oglądając rzeczoną masakrę, którą o zgrozo sam sobie zadałem, wypłynął na szerokie wody moich zwojów mózgowych kolejny, oprócz wypisywanych w części pierwszej, wniosek.

Wniosek nie jest odkrywczy – jak miemam – jednak tak w swojej prostocie denerwujący i irytujący, że postanowiłem wyłączyć swoje odczucia i podzielić się z Wami szanowni czytający.

Od razu zaznaczam, że nie należę do żadnego ruchu, organizacji czy stowarzyszenia (o partii broń mnie panie Boże nawet nie wspominam!!!), aby od razu rozwiać wszelkie możliwe przypuszczenia i domniemania jakobym prezentował czyiś pogląd, czy siał jakąś propagandę. Nie jestem także wbrew jakimkolwiek ruchom, organizacjom czy stowarzyszeniom (no w przypadku partii – można byłoby się doczepić).

Podejdę do tematu ogólnie, bez analizy poszczególnych tytułów produkcji serialowych, ponieważ wniosek nasunął się po obejrzeniu kilku – i tak zbyt dużo – tak więc tyczy się ogółu.

Chodzi o sposób przedstawiania kobiet w polskich serialach, ich ról życiowych, oczekiwań, marzeń oraz sposobu w jaki przedstawia się mężczyzn i ich ról życiowych, oczekiwań i marzeń.

Oglądając poszczególne produkcje odniosłem nieodparte

wrażenie, że panie to przede wszystkim muzy i mimozy, królowe życia, a na dalszym planie prezentuje się ich role społeczne jak kobieta robiąca karierę i spełniająca swoje marzenia zawodowe, matka, żona, czy patronka ogniska domowego. W zamian za to przedstawiany jest obraz damy, która przede wszystkim dba o to, czy jej partner (partnerka jeszcze nie ma – co też osobliwe – geje już są), myśli o niej, marzy, szepce jej słodkie słowa najlepiej o tym, jak bardzo ją kocha i oczywiście podkreśla w co drugim zdaniu jaka jest piękna i urocza. Zapewnia ją o swej miłości w co drugiej scenie, nosi codziennie kwiaty, podwozi do pracy i "pyta" sms-em co godzinę jak się czuje i oczywiście zapewnia w tym samym sms-ie, o swojej dozgonnej miłości, a po ciężkim dniu pracy przyjmuje ją w mieszkaniu z kwiatami i obiadem – oczywiście na ustach i w dłoniach ma wierne tylko dla niej serce.

Między muzami rozmowy toczą się namiętnie, o charakterze równie namiętym i interesującym: co Zbyszek powiedział o Marzenie, a Marzena co powiedziała Piotrowi o Zbyszku, i co ten ostatni myśli o Iwonie. A tak w ogóle to życie jest bez sensu, bo Andrzej i Kuba mają już inne, a to ostatnie spotkanie, które skończyło się w hotelowym pokoju ze śniadaniem, było świetne bo Kacper powiedział, że rzuci swoją żonę dla niej. (Tak na marginesie tematu, nie zdawałem sobie sprawy, że panie w naszym pięknym kraju prowadzą tak rozwiązłe życie !!!). No a poza tym oczywiście świat ciuchów, pięknych aut, wyglądu i urody.

Zastanawiam się dlaczego ruchy feministyczne kobiet, tak mocno działające w mediach i gorąco wypowiadające się na tematy takie jak: reklamy, zarobki, parytety, nie zauważają tego problemu (chyba, że traktują to jako błahostkę – chcę tylko przypomnieć, że te błahostki ogląda kilka milionów kobiet !!!), ponieważ moim zdaniem taki obraz kobiety w społeczeństwie jest co najmniej nie na miejscu, a mówiąc dosadniej jest obraźliwy dla pań.

Nie będę szerzej rozpisywał się o roli mężczyzny w tym

wszystkim...

Zastanawia mnie także, dlaczego nikt z publicystów nie wypowiedział się na ten temat (pewnie byłby wyzywany przez feministki od najgorszej męskiej świni i seksisty), ale ja tylko nadmienię. Nie zgadzam się z tym, że mężczyzna jest tylko kochankiem, mówiącym czułe słówka, infantylnym dewiantem, który tylko i wyłącznie myśli o seksie i „zalicza” kolejne panie. Nie jest też bankiem i bankomatem, ani szoferem i Słowackim cytującym codziennie swoje wiersze dla swej muzy!!!

Gdyby w ten sposób przedstawiano kobiety, mogę sobie tylko wyobrazić jaka byłaby wrzawa!!!

To tyle i aż tyle. Zdaję sobie sprawę, że wypowiedzią powyższą tylko zahaczyłem temat, lecz ciekawym Waszych drodzy czytelnicy opinii.

Koniec i bomba ! A kto czytał ten trąba.

Autor: Sebastian Klimsiak

Źródło: [iThink](#)

PS.: Ostatnie rady z Klanu:

– Ale zima nadeszła, takie powietrze suche w mieszkaniach i ogólnie zimno (jak powiedział klasyk: Jest zima to musi być zimno. Sic!)

– W takim bądź razie, trzeba w okresie zimowym pić dużo napojów, a najzdrowszym z nich jest woda mineralna. Zawiera dużo minerałów, a przede wszystkim wapnia, które wspomaga nasze kości i oczywiście magnezu, który wspiera nasz system odpornościowy.

– Tak, masz rację! Kupiłem całą zgrzewkę! – ujęcie na całą zgrzewkę.

(Dobrze, że przed projekcją odcinka poleciała reklama wody mineralnej, tak połączyłem fakty i teraz też z żoną pijemy

wodę mineralną)